

# Poezja w dobrym opakowaniu

Piotr Rogucki, student PWST w Krakowie, został najwybitniejszą indywidualnością XXX Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję”. Jury przyznało mu Nagrodę Główną im. Osieckiej.

**P**oezja śpiewana powstała z potrzeby zwierzenia się drugiemu człowiekowi — mówi Andrzej Poniedziałki, gospodarz koncertów. — Poetów nigdy nie zabraknie. Zmienia się jedynie „opakowanie” tej sztuki.

### Żywa energia

Czwartkowy wieczór należał do debiutantów. Nostalgiczny i smutny początkowo koncert konkursowy przeplatały radosne i żywe akcenty. Publiczność obudziła się przy Zespole „Ava” ze Stargardu Szczecińskiego, Martynie Kubiak, studentce olsztyńskiego studium aktorskiego i Piotrze Roguckim, studentzie PWST w Krakowie, który zaśpiewał piosenkę „Sto tysięcy jednakowych miast”.

— Na co dzień gram w zespole rockowym — mówi laureat. — Zależy mi na tym, aby oprócz słów, w poezji była żywa energia. To co najlepsze w tej muzyce łączę z lirycznymi utworami, które sam piszę i komponuję. Staram się stworzyć na scenie mały spektakl. Szukam sposobu dotarcia do odbiorcy, bazując na takich autorytetach jak Jacek Kaczmarski. Nagroda udowodniła, że to dobra droga.

### Kretyn i sierotka

Zbigniew Zamachowski i laureaci spotkań zamkowych z ostatnich lat zaczęli w piątek publiczność twórczością Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Spektakl „Ulica Szarlatanów” przygotowano z okazji 50. rocznicy śmierci poety. Podkład muzyczny do lirycznych, nostalgicznych i groteskowych wierszy przygotował Kameleon Quintet pod kierownictwem Hadriana Tabęckiego. Publiczność nie zapomni na pewno „Spowiedzi kretyna” w wykonaniu Sambora Dudzińskiego, „Pteromanii” Magdy Piotrowskiej czy „Sierotki” Magdy Kumorek.

— Gałczyński był jednym z pierwszych poetów, do których sięgnąłem będąc w szkole — wspomina Zamachowski. — To było wielkie spotkanie i odkrycie. Wiele jego utworów przerabialiśmy razem z Grzegorzem Turnauem. Choć zabrzmiało to pompatycznie, to prawdziwy zachwyt nad wielką poezją. Wymiar finansowy przy takich występach schodzi na dalszy plan. To przyjemność i zaszczyt.



Piotr Rogucki, laureat nagrody głównej, na co dzień gra w zespole rockowym Fot. Monika Kaczyńska

### Pomnik dla Agnieszki

Spektakl Hanny Bakuły „Ostatni bal. Listy do Agnieszki Osieckiej” przyciągnął w sobotę tłumy na zamkowy dziedziniec. Dialog listowny między poetkami zaaranżowała Beata Tyszkiewicz i Anna Romantowska. Znalazły się w nich intymne zwierzenia, dowcipne refleksje (np. Alkohol szkodzi zdrowiu, ale pomaga życiu). Słuchało się „jednym tchem”. Piosenki Osieckiej interpretowała Ewa Błaszczyk, Joanna Dark, Belle Olejnik, Magda Piotrowska.

— Przez siedemnaście lat Agnieszka była moja najlepszą przyjaciółką. Rozdziałała swoich znajomych, z każdym z nich tworzyła oddzielny, intymny świat, każdy znał inną Agnieszkę. Było tyle Osieckich, ile ludzi na świecie — mówi Hanna Bakula, autorka spektaklu. — Lubiła mieć kogoś wyłącznie dla siebie, świetnie zgrywała się z tą osobą. Była „intelektualnym kameleonem”. Spektakl to pomnik dla „mojej” Agnieszki.

W ciepłą poezję ks. Twardowskiego wprowadził widzów spektakl „Śpieszmy się kochać ludzi” wykonany przez Krzysztofa Kolbergera i olsztyńską Scenę Babel. Artyści młodego pokolenia w scenerii leśno-łąkowej zamknęli spotkania koncertem galowym „Ptasie radio”.

Po tegorocznych spotkaniach nie mam uczucia niedosytu jakichkolwiek emocji. Był śmiech i łzy, nostalgia i optymizm. Jednym słowem dawka wrażeń na cały następny rok.

Beata Waś



Beata Tyszkiewicz w spektaklu Hanny Bakuły Fot. Monika Kaczyńska



Był śmiech, łzy i deszcz Fot. Monika Kaczyńska

Wypożyczający	Sygnatura
Autor	
Tytuł	Gazeta Olsztyńska